

Sygn. akt II AKa 480/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2015r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Grzegorz Salamon (spr.)

Sędziowie: SA Marek Czecharowski

SO (del.) Małgorzata Janicz

Protokolant st. sekr. sąd. Anna Grajber

przy udziale

Prokuratora Jerzego Mierzeńskiego

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2015r.

sprawy T. M. (1)

oskarżonego z art. 152 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 października 2014r.

sygn. akt XVIII K 226/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego T. M. (1) w ten sposób, że:

- przyjmuje, iż przypisany mu czyn, wyczerpuje dyspozycję art. 152 § 1 kk i ten przepis stanowi podstawę prawną jego skazania,

- uchyla orzeczenie o środku karnym zakazu wykonywania zawodu lekarza;

II. w pozostałej części wyrok w stosunku do oskarżonego T. M. (1) utrzymuje w mocy;

III. wymierza oskarżonemu T. M. (1) opłatę za drugą instancję w kwocie 580 zł oraz obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

T. M. (1) oskarżony został o to, że w dniu 23 lutego (...)w W. w gabinecie lekarskim przy ul. (...) lok.(...), działając z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 7 stycznia 1993r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży udzielił pomocy S. M. (1) i M. P. (1) w przerwaniu 8 – tygodniowej ciąży A. M., w ten sposób, że uczestniczył w dokonaniu zabiegu jako lekarz anestezjolog, celem dokonania znieczulenia A. M., tj. o czyn z art. 152 § 2 kk.

Wyrokiem z dnia 22 października 2014r. w sprawie XVIII K 226/13 Sąd Okręgowy w Warszawie uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym, że ustalił, iż zdarzenie miało miejsce nie wcześniej niż w dniu 19 lutego (...) i nie później niż w dniu 23 lutego (...), ale najprawdopodobniej w dniu 23 lutego (...) w W. w gabinecie lekarskim przy ul. (...) lok. (...) i za to na podstawie art. 152 § 2 kk skazał go na karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat. Na podstawie art. 71 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego karę 40 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 zł, zaś na mocy art. 41 § 1 kk zakaz wykonywania zawodu lekarza na okres 2 lat. Nadto powyższym wyrokiem orzeczono o dowodach rzeczowych i kosztach postępowania.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść

orzeczenia, tj. art. 413 § 2 ust. 1 kpk poprzez zaniechanie wskazania w tenorze wyroku dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu, bowiem Sąd I instancji ograniczył się jedynie do stwierdzenia, iż oskarżony został uznany winnym „zarzucanego mu czynu”, co w konsekwencji doprowadziło do braku możliwości zweryfikowania jaki czyn został oskarżonemu ostatecznie przypisany;

2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7, art. 410 w zw. z art. 4 kodeksu postępowania karnego prowadzące do niezasadnego przyjęcia, iż oskarżony T. M. (1) świadomie udzielił pomocy S. M. (1) i M. P. (1) w przerwaniu ciąży A. M., które wyrażało się dokonaniem analizy oraz oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, w sposób dowolny, wybiórczy, oraz pozbawiony zasad logicznego myślenia, co doprowadziło Sąd do poczynienia błędnego ustalenia, iż oskarżony miał świadomość, iż zabieg, w którym uczestniczy jest zabiegiem przerwania ciąży, a zatem w sposób umyślny wziął udział w zabiegu o charakterze przestępczym;

3. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk poprzez dokonanie oceny dowodu z wyjaśnień oskarżonego T. M. (1) w sposób selektywny i niezgodny z zasadami logicznego myślenia, a w konsekwencji wyciągnięcie nietrafnych wniosków z jego wypowiedzi, a mianowicie:

- dokonanie błędnej oceny fragmentu wyjaśnień oskarżonego, w których stwierdził, że w stosunku do pacjentów, którym udzielane są świadczenia medyczne w ramach leczenia zamkniętego istnieje praktyka sporządzania dokumentacji medycznej dotyczącej znieczulenia, zaś w gabinetach prywatnych takiej praktyki nie ma i wyprowadzenie nietrafnego wniosku z ww. stwierdzenia oskarżonego, iż świadczy ono o świadomości oskarżonego co do braku legalności zabiegu, w którym uczestniczy, podczas, gdy z ww. stwierdzenia oskarżonego w żaden sposób nie można wyprowadzić takiego wniosku;
- dokonanie błędnej oceny stwierdzenia oskarżonego, iż nie sporządzał dokumentacji medycznej związanej ze znieczuleniem A. M. i nie wpisywał żadnych adnotacji do jej historii choroby i wyprowadzenie nietrafnego wniosku z ww. stwierdzenia, iż świadczy ono o świadomości oskarżonego co do braku legalności zabiegu oraz o chęci ukrycia prawdziwego powodu wykonywania zabiegu, podczas, gdy ww. stwierdzenie, przy dokonaniu jego logicznej oceny, może świadczyć jedynie o niespełnieniu przez oskarżonego obowiązku w postaci prowadzenia dokumentacji medycznej pacjentki, co należy wiązać co najwyżej z zaniechaniem obowiązków lekarza anestezjologa wynikających z odpowiednich aktów prawnych;
- dokonanie błędnej oceny informacji przekazanych przez oskarżonego w trakcie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, iż w przeszłości, podczas obowiązywania poprzednich reguł możliwości przerywania ciąży, w ramach wykonywania pracy w szpitalu uczestniczył w zabiegach przerywania ciąży jako anestezjolog i wyprowadzenie z tej wypowiedzi nietrafnego wniosku, iż oskarżony umyślnie udzielił pomocy lekarzom ginekologom w przerwaniu ciąży A. M., podczas, gdy zakres obowiązków zawodowych oskarżonego w ramach wykonywania pracy w szpitalu nie ma żadnego wpływu na to, czy oskarżony miał świadomość co do tego, jaki był cel zabiegu, w którym uczestniczył;

- dokonanie dowolnej, a zarazem błędnej oceny wypowiedzi oskarżonego odnośnie praktyki sporządzania dokumentacji i przeprowadzania wywiadu z pacjentami w ramach leczenia w warunkach zamkniętych oraz w ramach wykonywania czynności w gabinetach prywatnych, oraz wyprowadzenie błędnego wniosku, iż na podstawie tej wypowiedzi należy przyjąć, iż przypadek A. M. był jedynym przypadkiem, w którym oskarżony nie sporządził dokumentacji medycznej znieczulenia i nie zapoznał się z historią choroby pacjentki, co zdaniem Sądu świadczy o chęci ukrycia przez oskarżonego faktu przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży, podczas, gdy z ww. wypowiedzi w żaden sposób nie wynika, aby ustalenie dokonane przez Sąd było prawdziwe;
- dokonanie błędnej i niezgodnej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oceny wypowiedzi oskarżonego, z której wynika, iż oskarżony przed dokonaniem znieczulenia zbadał A. M. i przeprowadził z nią wywiad, a w konsekwencji niezasadne odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie powołując się na zeznania świadka A. M., z których wynika, iż żaden z lekarzy przed dokonaniem zabiegu z nią nie rozmawiał, podczas, gdy jak wynika z wyjaśnień oskarżonego, które Sąd uznał za wiarygodne, oskarżony podał pacjentce określone środki znieczulające według jej wagi, oskarżony musiał zatem uzyskać bezpośrednio od pacjentki przynajmniej informację co do wagi ciała, a więc musiał przeprowadzić z nią wywiad w jakimś zakresie;

4. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk poprzez dokonanie oceny dowodu z zeznań świadka S. M. (1) w sposób dowolny i pozbawiony zasad logicznego rozumowania, a w konsekwencji wyciągnięcie nietrafnych wniosków z jego wypowiedzi, a mianowicie:

- dokonanie błędnej oceny fragmentu wypowiedzi świadka, w którym stwierdził, że mógł dokonać nieprawdziwych zapisów w dokumentacji medycznej A. M. w celu utajnienia zabiegu i wyciągnięcie nietrafnego, wniosku, iż ww. wypowiedź świadczy o chęci ukrycia przez oskarżonego prawdziwego powodu wykonywania zabiegu, podczas gdy na podstawie ww. wypowiedzi świadka, przy zachowaniu zasad logicznego myślenia, nie sposób dojść do konkluzji, do której doszedł Sąd I instancji, brak jest bowiem korelacji pomiędzy stanem świadomości świadka S. M. (1) jak również świadka M. P. (1) w chwili wykonywania zabiegu oraz celu dokonywania określonych adnotacji w dokumentacji medycznej, a stanem świadomości oskarżonego co do tego, w jakim celu został wykonany zabieg wyłęczekowania macicy, w którym oskarżony uczestniczył;

5. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej i wybiórczej oceny dowodu z zeznań świadka M. P. (1), a w konsekwencji wyprowadzenie nietrafnych wniosków z jego wypowiedzi, a mianowicie:

- niezasadne odmówienie wiarygodności zeznaniom świadka w aspekcie, w którym świadek oświadczył, iż T. M. (1) nie został poinformowany, jaki był cel przeprowadzonego zabiegu wyłęczekowania macicy, podczas gdy zeznania świadka w tym zakresie są spójne i konsekwentne, a ponadto współgrają z wyjaśnieniami samego oskarżonego, zaś brak jakichkolwiek dowodów na to, aby prawdziwa była okoliczność przeciwna;
- dokonanie dowolnej oceny fragmentu zeznań świadka, w którym odniósł się do wcześniejszej współpracy z oskarżonym, oraz nietrafne uznanie, iż fakt wcześniejszej współpracy przesądza o tym, iż oskarżony T. M. (1) miał świadomość, jaki był powód zabiegu, w którym uczestniczył, podczas gdy przy zachowaniu zasad logicznego myślenia oraz wskazań doświadczenia życiowego, nie jest możliwe uznanie, iż fakt wcześniejszej współpracy świadka i oskarżonego może mieć jakikolwiek wpływ na to, czy oskarżony został poinformowany o celu przeprowadzanego zabiegu;

6. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 oraz 410 kpk poprzez dokonanie niezgodnej z zasadami logicznego myślenia oraz ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oceny dowodu z zeznań świadka A. M. i uznanie tych zeznań za wiarygodne w całości, również we fragmencie, w którym świadek zeznała, iż żaden z lekarzy wykonujących zabieg, jak również lekarz anestezjolog nie rozmawiali z nią przed zabiegiem, podczas gdy niektóre fragmenty tych zeznań świadczą o tym, że świadek postrzegала niektóre elementy w sposób odbiegający od rzeczywistości, o czym świadczy między innymi fakt, iż opisała oskarżonego, który jest w wieku około

60 lat jako młodego człowieka w wieku około 30 lat, uznała, iż kurtka lekarska jest zwykłym ubraniem, miała problem z rozpoznaniem oskarżonego zarówno w trakcie okazania, jak i w trakcie rozprawy, oraz fakt, iż oskarżony musiał przeprowadzić z nią choćby krótką rozmowę przed zabiegiem, aby ustalić chociażby wagę jej ciała, szczególnie wobec, ustalenia, iż oskarżony przed zabiegiem nie zapoznawał się z historią choroby pacjentki;

7. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 oraz 410 kpk poprzez dokonanie błędnej oceny okoliczności, iż lekarze ginekolodzy podejmowali czynności mające na celu ukrycie przeprowadzonego zabiegu, podczas gdy, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie można wykluczyć, iż świadkowie zamierzali ukryć prawdziwy cel zabiegu również przed T. M. (1), ze względu bowiem na nielegalny charakter zabiegu jest oczywiste, iż zależało im na tym, aby jak najbardziej ograniczyć krąg osób, które miały jakąkolwiek wiedzę w tym przedmiocie, o czym dodatkowo świadczy fakt, iż T. M. (1) przyjął wynagrodzenie za udział w zabiegu w kwocie istotnie mniejszej od pozostałych lekarzy;

8. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 i 410 kpk poprzez zaniechanie dokonania oceny okoliczności, iż oskarżony za udział w zabiegu przyjął wynagrodzenie w kwocie jedynie 200 zł, a jednocześnie wskazanie w treści uzasadnienia wyroku sprzecznych informacji co do tego, jakie było ustalenie Sądu w tym zakresie, w jednym bowiem fragmencie uzasadnienia Sąd wskazał, że oskarżony otrzymał taką właśnie kwotę, zaś w innym fragmencie Sąd stwierdził, iż „trudno przyjąć, że oskarżony otrzymał kwotę 200 zł za znieczulenie do zabiegu przeprowadzonego bez jakiegokolwiek umowy i bez potwierdzenia wpłaty”; podczas, gdy ustalenie ww. okoliczności, a następnie dokonanie jej oceny należy uznać za kluczowe dla oceny stanu świadomości co do celu przeprowadzonego zabiegu oraz zamiaru i motywacji oskarżonego; oskarżony w czasie, w którym był przeprowadzony zabieg miał bowiem ustabilizowane życie zawodowe, od wielu lat wykonywał zawód lekarza specjalisty, pełnił funkcję ordynatora oddziału w szpitalu, oraz otrzymywał stosunkowo wysokie wynagrodzenie, zatem za bardzo wątpliwe należałoby uznać stwierdzenie, iż świadomie wziął udział w nielegalnym zabiegu usunięcia ciąży, otrzymując wynagrodzenie w tak niskiej wysokości, w szczególności, iż lekarze, którzy świadomie dokonując zabiegu popełnili przestępstwo, otrzymali nieporównywalnie wyższe wynagrodzenie;

9. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia w postaci art. 7 i 410 kpk poprzez pominięcie, przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie, okoliczności, iż zabieg łyżeczkowania, który polega na rozszerzeniu szyjki macicy i usunięciu zawartości, dokonywany jest w zdecydowanej większości przypadków w celach diagnostycznych oraz terapeutycznych, a więc przede wszystkim w celach legalnych, zaś rzadko jako metoda usunięcia ciąży, a w konsekwencji błędne przyjęcie, iż oskarżony, który miał świadomość, że uczestniczy w zabiegu łyżeczkowania macicy, miał również świadomość, że zabieg związany jest z przerwaniem ciąży;

10. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 w zw. z art. 193 § 1 kpk poprzez dokonanie analizy i oceny opinii biegłego z zakresu anestezjologii J. T. w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania, a w konsekwencji wyprowadzenie wniosków z niej niewynikających; z opinii wynika bowiem między innymi, jakie są standardy postępowania oraz procedury medyczne przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych z zakresu anestezjologii, oraz jakie są obowiązki lekarza anestezjologa w związku z dokonywaniem znieczulenia, zatem na jej podstawie można zweryfikować, czy oskarżony uchybił swoim obowiązkom, jednak nie sposób wyprowadzić konkluzji, iż uchybienie obowiązkom świadczy o świadomości celu, w jakim przeprowadzony został zabieg wyłyżeczkowania;

11. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, w postaci art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez sporządzenie pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób sprzeczny z wymaganiami wynikającymi w ww. przepisu, a szczególności poprzez:

- wskazanie w sposób niespójny, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione, a jakie za nieudowodnione,
- wskazanie w sposób wewnętrznie sprzeczny i miejscami wykluczający się, jakie dowody i w jakiej części Sąd uznał za wiarygodne, a jakim dowodom Sąd odmówił wiarygodności,

- przedstawienie ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa T. M. (1) w sposób lakoniczny, bowiem ograniczający się do stwierdzenia, iż oskarżony został wezwany do dokonania zabiegu oraz, iż za udział w zbiegu otrzymał kwotę 200 zł,
- sporządzenie fragmentów uzasadnienia w sposób całkowicie niezrozumiały i nieczytelny,

co w konsekwencji doprowadziło do braku możliwości prześledzenia sposobu rozumowania Sądu oraz zweryfikowania, jakich ustaleń faktycznych w rzeczywistości dokonał Sąd I instancji i jaka była podstawa ich dokonania, co z kolei skutkowało pozbawieniem możliwości dokonania rzetelnej kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia;

12. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, w postaci art. 424 § 1 pkt 2 kpk poprzez nienależyte wyjaśnienie podstawy prawnej zaskarżonego wyroku, albowiem wskazana przez Sąd kwalifikacja prawna jest niezgodna z dokonaniem przez Sąd opisem czynu zarzucanego oskarżonemu, a ponadto uzasadnienie podstawy prawnej jest niespójne i zawiera sformułowania ze sobą sprzeczne.

Ewentualnie, w przypadku, gdyby Sąd II instancji uznał, iż powyżej przedstawione zarzuty nie są trafne i stan faktyczny został ustalony przez Sąd I instancji w sposób prawidłowy, zaskarżonemu wyrokowi zarzucił nadto:

1. obrazę prawa materialnego, tj. art. 8 kk oraz art. 9 § 1 kk w zw. z art. 152 § 1 i 152 § 2 kk poprzez uznanie, iż zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona zarzucanego mu czynu zabronionego, podczas, gdy z ustaleń Sądu co do strony podmiotowej czynu, a w szczególności z opisu zamiaru, z jakim miał działać oskarżony wynika, iż Sąd ustalił, że oskarżony działał w istocie nieumyślnie, mimo niezasadnego użycia sformułowania „zamiar ewentualny”, bowiem Sąd ustalił, iż oskarżony mógł przewidzieć, jaki był rzeczywisty cel zabiegu, podczas, gdy występki stypizowany zarówno w art. 152 § 1 kk jak i 152 § 2 kk można popełnić tylko umyślnie, co wynika a contrario z art. 8 kk.;

2. obrazę prawa materialnego, tj. art. 152 § 2 kk poprzez uznanie, iż zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona przestępstwa stypizowanego w ww. przepisie, podczas, gdy z ustaleń Sądu I instancji wynika, iż T. M. (1) udzielił pomocy S. M. (1) i M. P. (1) w dokonaniu zabiegu przerwania ciąży A. M., zaś do znamion przestępstwa z art. 152 § 2 kk należy znamię udzielenia kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży, nie zaś udzielenie pomocy jakimkolwiek innym osobom.

Z – jak to określono w apelacji – „daleko idącej ostrożności procesowej”, skarżący zaskarżonemu wyrokowi zarzucił nadto rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec T. M. (1) kary wynikającą z nieuwzględnienia przez Sąd I instancji dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk, bądź z poczynienia błędnych ustaleń co do okoliczności mających znaczenie dla wymiaru kary, a mianowicie:

- mimo wskazania przez Sąd I instancji, iż Sąd wymierzając karę liczył się ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, brak podjęcia jakiegokolwiek analizy tego, na czym polega społeczne poczucie sprawiedliwości w okolicznościach przedmiotowej sprawy, która ma wyjątkowo niejednoznaczny charakter pod względem moralnym i etycznym;
- zaniechanie dokonania analizy motywacji oskarżonego, która stanowi skomplikowany moralnie problem, z którym Sąd wymierzając karę winien był się zmierzyć;
- całkowicie dowolne wskazanie jako podstaw wymiaru kary twierdzeń i okoliczności, bez dokonania jakiegokolwiek wyjaśnienia i uzasadnienia tych twierdzeń, mianowicie stwierdzenie, że oskarżony rażąco lekceważył prawo; że działał z niskich pobudek; że na wymiar kary miała wpływ wysokość nieuprawnionej korzyści majątkowej, oraz postawa oskarżonego w toczącym się postępowaniu, a wymierzona kara jest rzekomo adekwatna do ww. okoliczności, jednakże Sąd zaniechał wyjaśnienia na czym ta adekwatność miałyby polegać;

- wskazanie umyślności po stronie oskarżonego jako okoliczności obciążającej, podczas gdy sam fakt ustalenia, iż sprawca działał umyślnie, w przypadku występku z art. 152 § 1 i 2 kk ma wpływ nie na wymiar kary, lecz przede wszystkim na to, czy w ogóle sprawca popełnił przestępstwo,
- brak wyjaśnienia, z jakiego powodu zdaniem Sądu I instancji dalsze wykonywanie zawodu przez oskarżonego zagraża istotnym dobrom chronionym przez prawo.

Mając na uwadze powyżej powołane zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Apelacja obrońcy jest niezasadna, a w zasadniczej części wręcz w stopniu zbliżonym do oczywistego.

Tu w pierwszej kolejności wskazać należy na zarzut obrazy art. 413 § 2 ust. 1 kpk. W praktyce sądowej od dawna funkcjonuje ugruntowany i co do zasady nie kwestionowany pogląd, że dla zrealizowania zapisu ustawowego zawartego we wskazanym przez skarżącego przepisie procedury karnej nie jest konieczne ponowne opisywanie w części dyspozytywnej wyroku przypisanego oskarżonemu czynu, zwłaszcza, jeśli nie jest on zdecydowanie odmienny od opisu czynu zarzucanego w akcie oskarżenia. Formuła odsyłająca w tej części wyroku skazującego do zapisu zawartego w akcie oskarżenia, w sposób czytelny i oczywisty wskazuje (cytując skarżącego) „jaki czyn został oskarżonemu ostatecznie przypisany”. Stwierdzenie, że sąd I instancji uznaje oskarżonego za winnego popełnienia **zarzucanego** (podkr. SA) mu czynu oznacza w sprawie niniejszej, że czyn ten zarówno w opisie znamion ustawowych przestępstwa jak i kwalifikacji prawnej jest tożsamy z opisem i kwalifikacją zawartymi w akcie oskarżenia.

Podobnie oczywiście bezzasadny był zarzut obrazy art. 424 § 1 pkt 1 kpk. Przede wszystkim należy zauważyć, że obraza tego przepisu z przyczyn oczywistych nie może mieć wpływu na treść wyroku skoro uzasadnienie wyroku sporządzane jest już po jego wydaniu i ogłoszeniu. Co najwyżej można zastanawiać się, czy brak rozważań sądu I instancji w określonej kwestii nie oznaczał, że w toku narady nad wyrokiem pewne dowody, fakty lub okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia nie zostały w ogóle pominięte czy dostrzeżone. Lecz wówczas w grę winien wchodzić zarzut obrazy art. 410 kpk, który wprowadził autor apelacji podnosi, ale w innym kontekście.

Według skarżącego, sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób opisany w zarzucie 11 apelacji, uniemożliwił przedłożenie przez stronę postępowania sposobu rozumowania sądu oraz zweryfikowania ustaleń faktycznych, a także ich podstawy dowodowej. I z tym twierdzeniem zgodzić się nie sposób. Aby je odrzucić wystarczyło w sposób rzetelny przeanalizować treść pisemnych motywów orzeczenia, w których wszystkie te, rzekomo, brakujące elementy, zostały w sposób czytelny przedstawione. A więc opisany został stan faktyczny w sposób umożliwiający skontrolowanie prawidłowości subsumcji prawnej, wskazana została podstawa dowodowa tychże ustaleń z uwzględnieniem analizy materiału dowodowego, a także powody wymierzenia określonych w wyroku kar i środków karnych. Oczywiście można polemizować z prawidłowością niektórych ze wskazanych wyżej elementów, nie można jednak trafnie twierdzić, że jest ich w ogóle brak.

Już na marginesie dodać należy, że sama apelacja, sporządzona w sposób bardzo szczegółowy, momentami wręcz drobiazgowy, zaprzecza zarzutowi obrazy art. 424 kpk, w szczególności prowadzącej do niemożności „dokonania rzetelnej kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia”. Wszak skarżący, zarówno w bardzo rozbudowanych zarzutach, jak i obszernym uzasadnieniu środka odwoławczego podejmuje polemikę zarówno z ustaleniami jak i ocenami sądu I instancji. A nie można przecież podejmować dyskusji z czymś czego nie ma, co nie zostało określone bądź opisane w części dyspozytywnej i motywacyjnej orzeczenia.

Przechodząc do zasadniczej części apelacji obrońcy oskarżonego, w której, poprzez podniesienie zarzutu obrazy art. 7 i 410 kpk, kwestionuje się ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Okręgowy, w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że ma ona zdecydowanie polemiczny charakter, przy czym sposób prowadzenia polemiki przez skarżącego nie polegał na analizie i ocenie argumentacji sądu meriti, lecz ograniczał się do zanegowania trafności

też argumentacji i przedstawienia własnych ocen materiału dowodowego i wynikających z niego podstaw do ustaleń faktycznych. Autor apelacji w szczególności nie wykazał (poza ogólnym zarzutem niezgodności z zasadami logiki), które reguły wskazane przez ustawodawcę w dyspozycji art. 7 kpk i w jaki sposób „zostały przez sąd meriti naruszone w odniesieniu do konkretnych dowodów. Dla skuteczności środka odwoławczego niezbędne jest, aby konkretyzował, w których momentach rozumowanie sądu I instancji pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki, doświadczeniem życiowym czy wskazaniem wiedzy specjalistycznej. Skarżący natomiast ograniczył swą „polemikę” ze skarżonym orzeczeniem i jego uzasadnieniem do – z jednej strony – zanegowanie ocen i ustaleń sądu, z drugiej zaś do przedstawienia własnych, bazujących na tych dowodach lub ich fragmentach, które wspierały linię obrony T. M. (1). Należy dodać, że opierając swe zarzuty i twierdzenia na tak jednostronnie postrzeganym materiale dowodowym, skarżący pomija dowody i okoliczności w swej wymowie dla oskarżonego niekorzystne. Oznaczało to, że jego analiza dowodów miała charakter jednostronny i wybiórczy.

W tym miejscu za celowe należy uznać odwołanie się do dyspozycji art. 410 kpk. Przepis ten zobowiązuje sąd orzekający do oparcia swojego rozstrzygnięcia na wszystkich okolicznościach ujawnionych w toku rozprawy głównej. Oznacza to, że po procesowo prawidłowym i wyczerpującym przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd przystępując do narady nad rozstrzygnięciem winien dostrzegać i uwzględniać wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia dowody i wynikające z nich okoliczności faktyczne. Ów obowiązek dostrzegania wszystkich dowodów i okoliczności nie może zostać prawidłowo zrealizowany wówczas, gdy każda z okoliczności wynikających z przeprowadzonego przewodu sądowego widziana jest osobno, niejako w sposób wyizolowany i oderwany od wszystkich okoliczności pozostałych. Takie swoiste atomizowanie dowodów i okoliczności, wyklucza możliwość dokonania ich oceny w sposób zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania, jak tego wymaga art. 7 kpk. Jest bowiem oczywiste, że izolacja od siebie poszczególnych dowodów i wynikających z nich faktów powoduje, iż będące przedmiotem osądu zdarzenie faktyczne przestaje być spójnym ciągiem następujących po sobie i wzajemnie powiązanych elementów faktycznych. Prawidłowa ocena zachowania oskarżonego pod kątem naruszenia konkretnego przepisu prawa karnego materialnego nie jest wówczas możliwa. Bowiem dopiero całościowe postrzeganie jego działań pozwala na prawidłową prawnokarną ocenę jego zachowania.

Podobnie ma się rzecz jeśli chodzi o ocenę wagi i przydatności dla rozstrzygnięcia dowodów. Niedopuszczalne jest analizowanie poszczególnych dowodów tak w kwestii ich wiarygodności jak i istotności dla orzekania w oderwaniu od ich całokształtu, ignorowanie ich wzajemnego powiązania i zależności. I o ile analizowanie kwestii wiarygodności konkretnego dowodu może odbywać się (przynajmniej we wstępnej fazie owej analizy) przy uwzględnieniu wyłącznie jego treści, o tyle rozstrzygnięcie co do winy nie może się toczyć odrębnie na gruncie każdego dowodu.

Powyższe uwagi poczynione zostały nie bez powodu. Jeśli bowiem przeanalizować uzasadnienie apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego to okaże się, że jej autor (w przeciwieństwie do sądu meriti) oparł swój środek odwoławczy na zasadzie zupełnie odmiennej. Jak to już wyżej zaakcentowano, wyizolował jeden z dowodów – wyjaśnienia T. M. – a i to nie w całości lecz w sposób bardzo selektywny, odpowiednio dobierając fragmenty tych wyjaśnień, mogące wspierać tezę o braku świadomości oskarżonego, że zabieg, w którym uczestniczy jest nielegalnym zabiegiem przerwania ciąży. Zupełnie natomiast stracił z pola widzenia wymowę całości pozostałego materiału dowodowego, który uwzględnił przy orzekaniu Sąd Okręgowy. A przecież w realiach sprawy niniejszej, dla dokonania prawidłowej, a więc zgodnej z logiką i doświadczeniem życiowym oceny wyjaśnień oskarżonego nie można było opierać się wyłącznie na twierdzeniach tego ostatniego, pomijając wyjaśnienia i zeznania M. P. i S. M., także postrzegane przez pryzmat prawidłowego rozumowania, oraz opinię biegłego z zakresu anestezjologii J. T.. Taką właśnie pełną, wyczerpującą i wszechstronną analizę tych dowodów przeprowadził sąd I instancji, z żelazną logiką wykazując brak wiarygodności twierdzenia oskarżonego, że nie wiedział w jakim zabiegu uczestniczy. Gdyby zresztą oceniać samo to twierdzenie nawet w oderwaniu od pozostałych dowodów, to uznanie go za wiarygodne oznaczałoby popadnięcie w rażąca sprzeczność z elementarną logiką i doświadczeniem życiowym. Przede wszystkim trudno uznać za przypadek, że tak oskarżony jak i pozostali dwaj lekarze przeprowadzający zabieg aborcji u A. M., można powiedzieć zgodnie, dopuścili się tak wielu rażących uchybień w prowadzeniu dokumentacji medycznej. Jedynym tego wytłumaczeniem, biorąc pod uwagę choćby ogromne doświadczenie zawodowe wszystkich trzech, mogła być tylko chęć ukrycia

rzeczywistego charakteru tego zabiegu. Sam T. M. doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że zabieg usunięcia ciąży dla swej legalności wymaga spełnienia wielu restryktywnie przestrzeganych w publicznej służbie zdrowia prawnie określonych okoliczności, a ich zignorowanie zagrożone jest odpowiedzialnością karną. Trudno sobie wyobrazić, aby oskarżony, dysponujący tak dużym doświadczeniem życiowym, ryzykowałby cały swój dotychczasowy dorobek zawodowy, nieświadomie uczestnicząc w zabiegu medycznym, o którego legalności nie byłby całkowicie przekonany. Wszak w jego interesie leżało upewnienie się co do tego, choćby przez stosowne wypytanie pozostałych dwóch lekarzy ginekologów. Jeśli – jak on sam twierdzi – ani sam o to nie pytał, ani owi lekarze mu nic na ten temat nie mówili, to zachowanie takie, jako ewidentnie sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym należało uznać za oczywiście nieprawdopodobne. Z drugiej strony patrząc na tę sytuację z perspektywy lekarzy ginekologów, wbrew twierdzeniu autora apelacji, nie leżało w ich interesie zatajanie przed T. M. rzeczywistego charakteru zabiegu, czy wręcz wprowadzanie go w tym zakresie w błąd, przez twierdzenie, że zabieg ma charakter w pełni legalny. Wszak wówczas, nieświadomie, oskarżony mógł o fakcie uczestniczenia w zabiegu łyżeczkowania macicy powiedzieć osobom postronnym. Przed takim rozwojem wypadków S. M. i M. P. mogli zabezpieczyć się tylko w jeden sposób; informując T. M. o rzeczywistym celu łyżeczkowania macicy u A. M.. Tylko pełna solidarność mogła uchronić zarówno ich, jak i oskarżonego, przed narażeniem się na odpowiedzialność karną za nielegalne przerwanie ciąży.

W świetle powyższego rozumowania oraz wszechstronnej analizy wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, przekonująco uargumentowanej w uzasadnieniu sądu I instancji, argumentacja obrońcy przedstawiona w apelacji w zakresie obrazu art. 4, 7 i 410 kpk nie mogła zostać zaakceptowana przez Sąd Apelacyjny. I oceny tej nie może zmienić podniesiony przez skarżącego zarzut obrazu prawa materialnego – art. 8 kk i art. 9 § 1 kk w zw. z art. 152 § 1 i 152 § 2 kk. Faktem jest, że na stronie 57 uzasadnienia wyroku sąd I instancji omawiając stronę podmiotową przypisanego oskarżonemu czynu użył nieadekwatnego sformułowania „powinien i mógł przypuszczać, że udziela pomocy ... do zabiegu przerwania ciąży”, jednak nie upoważniało to przyjęcia, że dokonał ustalenia działania oskarżonego z winy nieumyślnej. Analiza całości uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w szczególności rozważań zawartych na stronie 57 – 58 prowadzi do jednoznacznego wniosku, że ustalenie w tym zakresie odpowiada winie umyślnej w zamiarze ewentualnym.

Zgodzić natomiast należało się z zarzutem skarżącego, że błędem sądu I instancji była subsumpcja ustalonego stanu faktycznego pod art. 152 § 2 kk. W czynie przypisanym oskarżonemu zawarte zostało jednoznaczne stwierdzenie, że uczestniczył on w zabiegu przerwania ciąży A. M. poprzez dokonania znieczulenia. To, iż działanie to (znieczulenie pacjentki), określone zostało jako udzielenie pomocy lekarzom ginekologom w tym zabiegu nie zmieniało faktu, że T. M. w zabiegu tym czynnie uczestniczył. Znieczulenie ogólne podane przez niego stanowiło istotny element podejmowanych przez ginekologów czynności medycznych polegających na przerwaniu ciąży. Oznaczało to, że działanie oskarżonego winno zostać zakwalifikowane z art. 152 § 1 kk, co spowodowało konieczność zmiany zaskarżonego wyroku przez sąd odwoławczy przez wskazanie powyższej normy jako podstawy prawnej skazania oskarżonego.

Częściowo jedynie zasadny okazał się zarzut apelacji obrońcy podnoszący rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu. Owa zasadność odnosiła się do orzeczonego wobec oskarżonego środka karnego zakazu wykonywania zawodu lekarza na okres 2 lat. Orzekając środek karny sąd I instancji nie uwzględnił całości dolegliwości jaką łącznie stanowią zastosowane wobec oskarżonego kary i środki karne. W realiach sprawy niniejszej nie wydaje się konieczne ani z punktu widzenia ogólnych dyrektyw wymiaru kary, ani z – jak to określił sąd – „społecznego poczucia sprawiedliwości” mnożenie owej dolegliwości ponad tę jaka wynikała z orzeczonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem i kary grzywny. Wydaje się także, że Sąd Okręgowy nie dostrzegł trafnie zaakcentowanego kontekstu społecznego i moralnego zdarzenia będącego przedmiotem osądu, w szczególności faktu, że podmiotem zabiegu nielegalnej aborcji była osoba bardzo młoda, a ciąża była wynikiem popełnionego na jej szkodę przestępstwa o podłożu seksualnym. Zdecydowanie przesadzona była także konstatacja sądu odnosząc się do braku po stronie oskarżonego kwalifikacji moralnych do wykonywania zawodu lekarza, powodująca konieczność ochrony przed nim społeczeństwa. Jeśli chodzi zaś o indywidualne oddziaływanie prewencyjne wyroku w stosunku do niego, to orzeczone kary zasadnicze odniosą w tym zakresie niezbędny skutek, bez konieczności sięgania po wskazany środek karny. Z

tych względów Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w tym zakresie uchylając orzeczenie o środku karnym zakazu wykonywania zawodu lekarza. Brak było natomiast podstaw do dalszego uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego w odniesieniu do kary. Orzeczonej karze pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz karze grzywny, w realiach sprawy niniejszej nie można skutecznie postawić zarzutu rażącej niewspółmierności, także przy uwzględnieniu okoliczności jakie powołuje w tym zakresie w uzasadnieniu apelacji skarżący.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk